

**PROFESOR ADAM JELONEK
UCZESTNIK WYCIECZEK ORGANIZOWANYCH
PRZEZ KATEDRĘ GEOGRAFII MIAST I TURYZMU
UNIwersytetu Łódzkiego**

Iwona Jażdżewska

Instytut Miast i Turyzmu, Uniwersytet Łódzki

Profesor Adam Jelonek w okresie 1998–2005 pracował w Katedrze Geografii Miast i Turyzmu na Uniwersytecie Łódzkim. W tym czasie prowadził zajęcia z kilku przedmiotów z geografii regionalnej dla studentów geografii turystyki. Dał się poznać jako wspaniały nauczyciel akademicki, który swoją wiedzę czerpał i przekazywał także z własnych doświadczeń podróżnika. Okazało się, że bardzo lubił wojażować, obserwować, fotografować nowe – i nie tylko – miejsca na Ziemi. Przez kilka lat na Wydziale Nauk Geograficznych pracownicy naukowo-dydaktyczni organizowali dla koleżanek i kolegów autokarowe wycieczki krajoznawcze zarówno krajowe, jak i zagraniczne. W kilku uczestniczył Pan Profesor Adam Jelonek, zapalony – jak się okazało – podróżnik.

Pierwsza wycieczka organizowana przez pracowników Katedry Geografii Miast i Turyzmu była bardzo kameralna trwała od 17 do 27 lipca 2000 r. i wiodła przez kraje nadbałtyckie, Litwę, Łotwę, do Estonii. Uczestniczyło w niej jedenastu pracowników z Katedry Geografii Miast i Turyzmu UŁ¹, a wśród nich Pan Profesor. Każdy

¹ Uczestnikami byli: Adam Jelonek, Stanisław Liszewski z córką Anną, Jolanta Jakóbczyk-Gryszkiewicz, Iwona Jażdżewska, Jolanta Wojciechowska, Anita Wolaniuk, Robert Wiluś, Bogdan Włodarczyk z żoną Sławką i synem Kubą.

z nas musiał przygotować przewodnictwo fragmentu zaplanowanej trasy, na której w większości był po raz pierwszy. Trasa wiodła przez następujące miejscowości: Kowno–Kłajpedę–Lipawę–Sventi–Połagę–Ryge–Jurmalę–Tallin–Dorpat–Szawle–Wilno–Troki–Druskienniki. Pan Profesor był najstarszym uczestnikiem wyprawy i jedynym, który dobrze znał część trasy. Okazało się, że kilkadziesiąt lat temu spędził dłuższy okres na stażu w dawnym ZSRR i pamiętał realia tamtej „epoki”. Przekazywał nam swoją wiedzę o krajach nadbałtyckich, które w tym czasie były częścią Związku Radzieckiego, opowiadał ciekawe historie z czasu swojego pobytu na stażu. Porównywał poprzedni standard życia mieszkańców republik radzieckich z obecnymi realiami i dzielił się swoimi spostrzeżeniami na temat zmian, które dostrzegał. Pierwszego dnia oglądaliśmy zagospodarowanie turystyczne w miejscowościach wypoczynkowych na Mierzei Kurońskiej, której fragment należy do Litwy, oraz zwiedzaliśmy miasto portowe Kłajpedę. Pan Profesor zwracał nam uwagę na nowe budownictwo jednorodzinne i wypoczynkowe, które powstało w ostatnich latach. Następnie udaliśmy się do Połagi (Palangi), gdzie znajduje się rezydencja Tyszkiewiczów oraz wiele pięknych pensjonatów z XIX i XX wieku. W pałacu było niewiele pamiątek po dawnych właścicielach, ale oglądaliśmy bardzo interesującą kolekcję bursztynów. Na nocleg pojechaliśmy do kolejnego kraju nadbałtyckiego, Łotwy – do miasta portowego Lipawa. Pan Profesor Jelonek był bardzo ciekawy tego miasta, gdyż podczas jego pobytu na stażu nie mógł go zwiedzić. W tym okresie miasto było portem radzieckiej marynarki wojennej (podobno było bazą okrętów podwodnych) i stacjonowało w nim wojsko radzieckie. Mieliśmy możliwość obejrzeć z Panem Profesorem niezamieszkałą jeszcze dzielnicę, którą wojsko niedawno opuściło. Miasto wydało nam się dość „egzotyczne”, gdyż z jednej strony opuszczone powojenne zabudowania dawały dość przygnębiające odczucia, z drugiej strony piękna plaża, dzielnica uzdrowiskowa i starówka pokazywały inne, pozytywne oblicze miasta. Trzecim na naszej drodze portem bałtyckim była Windawa (fot. 1), skąd droga wiodła do Rygi.

Mogliśmy pojechać prosto do stolicy Łotwy drogą A10 albo dłuższą drogą przez Kuldigę – średniowieczne miasteczko, jedno z najstarszych na Łotwie. Pogoda była nienajlepsza, ale autorka niniejszych wspomnień przekonała resztę podróżników, aby pojechali przez to miasteczko ze względu – jak przeczytała w przewodniku Pascala *Litwa, Łotwa i Estonia* – na „wodospady *Ventas rumba*, znane daleko poza granicami kraju. Zwiedzający mogą podziwiać całą mozaikę rozmaitych kolorów, barw i odcieni – od bieli i szarości poprzez błękit i turkus po granat i ciemny granat, zieleń i ciemną zieleń...”. Pan Profesor Jelonek przestrzegał nas, że możemy być rozczarowani widokiem wodospadów, ale ciekawość zwyciężyła. No cóż miał on rację, zachmurzone niebo i mżawka pozbawiły wodospady części opisywanego w przewodniku uroku (fot. 2). Były one urokliwe, ale nie tak jak się spodziewaliśmy, na szczęście średniowieczne miasteczko Kuldiga bardzo nam się spodobało.

Stolica Łotwy – Ryga, zrobiła na nas wrażenie, bardzo nam się spodobała jej architektura. Była tego dnia wspaniała słoneczna pogoda, która podkreślała uroki tego hanzeatyckiego miasta, w którym dużą rolę odegrał Zakon Kawalerów Mieczowych.



Fot. 1. Windawa – Łotwa. Prof. Adam Jelonek z autorką (2000)

Źródło: ze zbiorów autorki.



Fot. 2. Kuldīga – Łotwa. Prof. Adam Jelonek z uczestnikami wycieczki (2000), mżawka nie pozwoliła nam dostrzec uroków wodospadów.

Źródło: ze zbiorów autorki.



Fot. 3. Jelgava – Łotwa. Prof. Adam Jelonek z Bogdanem Włodarczykiem (2000)

Źródło: ze zbiorów autorki.



Fot. 4. Jelgava – Łotwa. Prof. Adam Jelonek na kawie z Iwoną Jażdżewską i Jolantą Wojciechow-
ską (2000)

Źródło: ze zbiorów autorki.



Fot. 5. Pan Prof. Adam Jelonek lubił podyskutować. Na fotografii z prof. Jolantą Jakóbczyk-Gryskiewicz i prof. Mariuszem Kuleszą (2004)

Źródło: Iwona Jażdżewska.



Fot. 6. Pan Prof. Adam Jelonek zawsze uważnie słuchał referatów. Na fotografii w towarzystwie prof. Elżbiety Dziegieć, (2004)

Źródło: Iwona Jażdżewska.



Fot. 7. U cystersów w Wąchocku w kapitularni, na fotografii od prawej Profesorowie Adam Jelonek, Mariusz Kulesza i Jacek Kaczmarek (2004)
Źródło: Iwona Jażdżewska.

Fot. 8 . Pan Prof. Adam Jelonek zawsze dociekliwy, na zdjęciu odczytuje nazwę producenta tego urządzenia (2004)
Źródło: Iwona Jażdżewska.



Fot. 9. Odpoczynek też się należy Panom Profesorom. Na fotografii Panowie Profesorowie Adam Jelonek i Stanisław Liszewski w gospodarstwie agroturystycznym, Śladków Mały (2004).
Źródło: Iwona Jażdżewska.

Mieliśmy możliwość odwiedzić polską szkołę im. Ity Kozakiewicz, a pani Dyrektor M. Fomina przyjęła nas bardzo gościnnie. Będąc w Rydze, pojechaliśmy zobaczyć pobliski nadmorski kurort w Jurmali. Dalej nasza podróż wiodła przez Parnawę do stolicy Estonii, której stare miasto urzekło nas bardzo. Byliśmy najbardziej na północ wysuniętym punkcie naszej wyprawy. Pora było wracać. Droga wiodła przez Tartu (Dorpat), w którym w XIX wieku kształciło się wielu Polaków, Valgę do Rygi, a następnie Wilno, Troki do Polski.

Każdego dnia jedną z atrakcji było poszukiwanie miejsca na obiad i degustacja potraw. Rozglądaliśmy się za miejscowymi daniami, np. litewskimi cepelinami, cebulakami, ale nie zawsze udawało nam się je znaleźć. Wybieraliśmy zarówno restauracje z tradycyjną kuchnią (Kowno w zabytkowej piwnicy), jak i przypadkowo napotkane obiekty np. bar o interesującej nazwie „Konspirator” w Jelgawie (fot. 3), a przy ładnej pogodzie zajadaliśmy się potrawami podawanymi w ogródkach.

Przerwy na desery i małą kawkę oczywiście też miały miejsce. Autorka z Jołą Wojciechowską miały przyjemność bycia zaproszoną przez Pana Profesora na pyszną kawę w jednej z pałacowych kawiarni w XVIII-wiecznej rezydencji księcia Ernsta Johana Birona, faworyta carycy Anny Iwanownej (fot. 4). Sama rezydencja o pięknej 150 metrowej fasadzie była mocno zaniedbana i niedostępna turystom, kawiarnia należała do Uniwersytetu Rolniczego, który zajmował część pałacu.

W trakcie podróży omawialiśmy wiele faktów historycznych, o związkach tych ziem z Polską, kiedy to krótko podczas rządów Stefana Batorego były one związane z Rzeczpospolitą. Pan Profesor był dla nas skarbnicą wiedzy o tych krajach, uzupełniał przygotowane przez nas wystąpienia. Szczególnie utkwiły mi w pamięci opowieści Pana Profesora o tym, jak wyglądały warunki i jakość życia w odwiedzanych przez nas krajach, w okresie gdy były jedną z republik radzieckich. Warto było poznać te fakty i porównać je z realiami życia w Polsce w tym czasie. Zawsze pogodny, dowcipny, chętny do pomocy. Zawsze zdyscyplinowany – nigdy się nie spóźniał – czym niekiedy zawstydział „maruderów”.

Odwiedzaliśmy nie tylko sąsiednie kraje, ale również regiony geograficzno-historyczne w Polsce. Jedną z nich była w 2004 r. autokarowa wycieczka dla pracowników całego Wydziału Nauk Geograficznych w region świętokrzyski, której organizatorami byli również pracownicy naszej katedry, Pani dr Agata Krakowiak i Pan dr Bogdan Włodarczyk. Była ona dla nas również wyjątkowa, gdyż wielu z nas zwiedzało po raz pierwszy zabytkowe obiekty architektury przemysłowej. Jak zwykle Pan Profesor nie stronił od naszego towarzystwa i lubił z nami podyskutować o aktualnie obejrzanych obiektach, choć nie tylko (fot. 5). Zawsze był obok przewodnika i uważnie słuchał przygotowanych przez niego referatów (fot. 6), niekiedy uzupełniając wystąpienie własną wiedzą i spostrzeżeniami (fot. 7).

Kiedy nie wystarczały wiadomości przekazane przez referujących koleżanki i kolegów, wtedy sam poszukiwał wiedzy, jak na przykład na fotografii 8, odczytując informacje z zabytkowych maszyn, które mieliśmy możliwość obejrzeć w Chlewiskach, Małeńcu czy Starachowicach.

Organizatorzy wycieczki zgonie z zainteresowaniami naszej katedry przygotowali nam w programie zwiedzanie gospodarstwa, a w zasadzie całej wsi agroturystycznej Śladków Mały położonej niedaleko Buska (fot. 9), gdzie poznawaliśmy uroki tej formy wypoczynku.

Wycieczki organizowane przez koleżanki i kolegów Katedry Geografii Miast i Turyzmu (obecnie Instytutu) były bardzo udane pod względem merytorycznym, ale również towarzyskim. Uczestnicy byli pełni entuzjazmu, chętnie brali w nich czynny udział. Jednym z nich był szanowny Jubilat Pan Profesor Adam Jelonek. Jego miłe towarzystwo, pogodny nastrój, bardzo interesujące pytania lub uzupełnienia referatów zapadły w pamięci nie tylko autorce. Okazał się wspaniałym towarzyszem naszych podróży po kraju i Europie.